Rekordowa kara za komentarz w Internecie | Wilnoteka

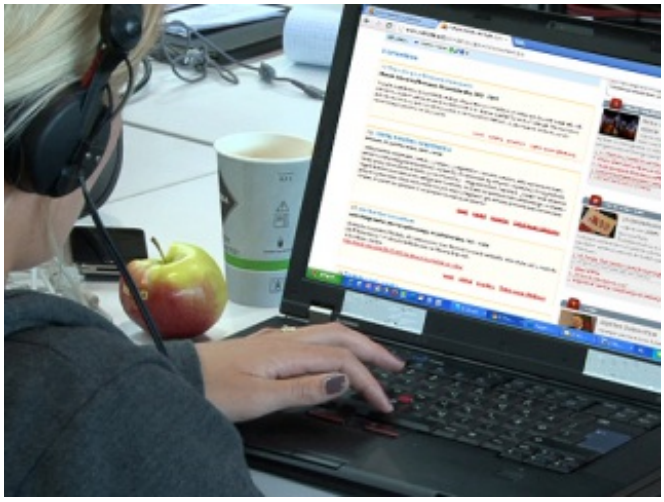

Fot. wilnoteka.lt

Nacjonalizm się nie opłaca - przekonał się o tym kolejny już internauta. Mieszkaniec Szawel został ukarany przez Sąd Okręgowy tego miasta na grzywnę w wysokości 1040 litów za publiczne podżeganie do przemocy ze względu na narodowość. Jest to najwyższa dotychczasowa kara pieniężna za tego rodzaju wykroczenie. Sprawę zgłosiła do prokuratury Europejska Fundacja Praw Człowieka.

Mieszkaniec Szawel (niejaki D.P.), po przeczytaniu na jednym z litewskich portali artykułu pt. "Warszawscy nacjonaliści przybędą w obronie Polaków", napisał komentarz: "Oddajcie Polakom tabor, niech się sieką z Cyganami, aż nie pozostanie ani tych, ani tamtych, nie potrzebujemy tu na Litwie tych wyrzutków". Europejska Fundacja Praw Człowieka zgłosiła sprawę do Prokuratury Generalnej. Sąd sklasyfikował postępowanie oskarżonego jako publiczne nawoływanie do przemocy, fizycznego rozprawienia się z grupą ludzi ze względu na ich narodowość. D.P. przyznał się do zarzucanego mu czynu. Przekonywał, że działał bezmyślnie i nie myślał, że jego komentarz może wywołać jakiekolwiek waśnie na tle narodowościowym. Mimo to sąd wyznaczył maksymalną karę pieniężną zasugerowaną przez prokuraturę.

Europejska Fundacja Praw Człowieka od miesięcy prowadzi akcję przeciwko przemocy w Internecie. Na podstawie wniosków tej organizacji nałożono już dziewięć kar za komentarze.

"Zmierzamy do zakończenia poczucia bezkarności tych wszystkich, którzy bez zahamowań i jakichkolwiek oporów naruszają godność innych ludzi, włącznie z nawoływaniem do pozbawienia ich życia" - deklarują przedstawiciele fundacji.

"Fundacja chciałaby doprowadzić do tego, ażeby organy państwowe, odpowiedzialne za przestrzeganie prawa, zaczęły dostrzegać powagę sytuacji oraz zagrożenie, które jest z tym związane. Państwo nie może bezczynnie przyglądać się narastającej fali nienawiści na niespotykaną dotąd skalę. Efekty takiego podejścia są widoczne między innymi w sondażach, z których jednoznacznie wynika, że prowadzona przez media i polityków negatywna kampania wobec mniejszości narodowych przeniosła się na społeczeństwo litewskie" - są przekonani pracownicy fundacji.

Na podstawie: EFHR